

**Agnieszka Motyl**  
***Normalizacja fleksji werbalnej w zakresie kategorii czasu  
w dobie średniopolskiej***

**Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk,  
Poznań 2014, ss. 325**

Rozprawa Agnieszki Motyl sytuuje się w obszarze historii języka polskiego (w szerokim jej rozumieniu, włączającym do niej ewolucję systemu językowego polszczyzny, stanowiącą w tradycyjnym ujęciu przedmiot gramatyki historycznej). Sama autorka bardzo precyzyjnie – co warto podkreślić, gdyż bynajmniej nie powszechne – charakteryzuje cel swojej pracy:

„Celem pracy jest ukazanie procesów normalizacyjnych form czasownikowych w zakresie czasu teraźniejszego i przyszłego prostego, przyszłego złożonego i czasów przeszłych w dobie średniopolskiej i ich szczegółowa analiza. Przeprowadzone badania mają ukazać, jakie tendencje dominowały w średniopolskiej koniugacji, w jakim tempie zachodziły zmiany i jakie czynniki na to wpływały. Pozwoli to na wyodrębnienie momentów przełomowych w rozwoju czasownika w badanym okresie i zestawienie ich z cezurami wyznaczanymi w periodyzacjach polskiego języka literackiego” (s. 16).

Na podstawie dotychczasowej literatury przedmiotu autorka, moim zdaniem absolutnie zasadnie, wybrała do opisu, analizy i interpretacji trzynaście procesów szczegółowych, „[...] najlepiej charakteryzujących fleksję werbalną w dobie średniopolskiej” (s. 33). Są to: 1) rywalizacja końcówek 1. os. lm. *-m* i *-my*, 2) rywalizacja – w tejże kategorii – końcówek *-imy* (*-ymy*) i *-emy*, 3) rywalizacja form prezentywnych typu *dawa*, *stawa* i typu *daje*, *staje*, 4) przesunięcia koniugacyjne typu *bieży* – *biegnie*, *ciecze* – *cieknie*, *dosięże* – *dosięgnie*, *kradzie* – *kradnie*, *roście* – *rośnie*, *rzecze* –

rzeknie itp., 5) wyrównania w tematach czasownikowych w rodzaju *bię* zamiast *biore*, *grzebię* zamiast *grzebę*, *skubię* zamiast *skubę*, *sypię* zamiast *sypę*, *zowie* zamiast *zowę*, *żywie* i później *żyję* zamiast *żywę* itp., 6) ekspansja nowych form czasu teraźniejszego czasownika *być*: *jestem*, *jesteś*, *jesteśmy*, *jesteście*, 7) ekspansja i zanik form *jestech*, *jestechmy* i *sąchmy*, 8) ewolucja w zakresie szyku elementów składowych czasu przeszłego, 9) regres końcówki preterytalnej *-chmy* (*bylichmy*, *robilichmy*), 10) zanik czasu zaprzeszłego, 11) ewolucja łączliwości enklityki werbalnej w czasie zaprzeszłym, 12) ewolucja w zakresie szyku członów czasu zaprzeszłego i 13) ewolucja w zakresie budowy form czasu przyszłego złożonego.

Równie precyzyjnie jak cel swojej rozprawy scharakteryzowała autorka jej podstawy teoretyczne (koncepcję normy, normalizacji, wariantu i wariantywności, języka literackiego i jego regionalnych wariantów) oraz przyjętą w pracy metodologię. Generalnie sytuuje się ona w obrębie paradygmatu strukturalistycznego, a składają się na nią: metoda przekrojów synchronicznych Ireny Bajerowej, perspektywa paraleli autorstwa Kwiryny Handke i instrumentarium badawcze językoznawstwa statystycznego (spod znaku Władysława Kuraszkiewicza, Jadwigi Sambor, Ireny Bajerowej, Wojciecha Ryszarda Rzepki i innych historyków języka polskiego). W sumie jest to metodologia spójna i adekwatna zarówno do celów rozprawy, jak i do zgromadzonego przez autorkę obfitego i różnorodnego materiału językowego.

W tym miejscu należy również podkreślić indywidualny wkład Agnieszki Motyl do precyzyjnie scharakteryzowanego (na s. 23–31) instrumentarium badawczego zastosowanego w rozprawie. Polega ten wkład przede wszystkim na twórczym zaadaptowaniu metody przekrojów synchronicznych. Z zasady pomyślana ogólnie, o charakterze ramowym, metoda ta wymaga – w każdym wypadku jej zastosowania – modyfikacji uwzględniających realia chronologii i podstawy źródłowo-materiałowej prowadzonych badań. Autorka – jak najbardziej zasadnie – wyróżniła w obrębie doby średniopolskiej pięć okresów ze szczegółowo wyznaczonymi przekrojami synchronicznymi (obejmującymi od dziesięciu do szesnastu lat). „W każdym z [...] przekrojów przebadany został materiał o objętości całkowitej od 120 000 do 220 000 wyrazów” (s. 27). Łącznie daje to imponującą liczbę 920 000 wyrazów w 58 tekstach-źródłach (w tym sześciu dodatkowych), wyekscerpowanych w całości, jeśli liczba wyrazów oscylowała wokół 20 000, bądź w wypadku tekstów dłuższych, w postaci próby losowej takiej wielkości, wyłącznie w drukach (co autorka

przekonująco uzasadnia: „Ze względu na to, iż celem pracy jest prześledzenie procesu normalizacji, badaniami obejmuję język druków. Druki lepiej bowiem niż rękopisy ilustrują społecznie uznawaną normę, na którą w tym czasie duży wpływ mieli drukarze, zecerzy i korektorzy. Wykluczone zostały rękopisy jako mniej znormalizowane, bardziej nacechowane regionalnie i indywidualnie. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż obieg społeczny rękopisów, a zatem i ich oddziaływanie na normę ogólną, był mniejszy niż obieg druków” (s. 28)), dobranych z różnych regionów proporcjonalnie do ich udziału w produkcji wydawniczej i z uwzględnieniem zróżnicowania tematycznego dzieł (proza narracyjna, postylle i kazania, proza religijno-polemiczna i moralizatorska, literatura polityczna świecka, literatura specjalna, proza urzędowa). Nie może ulegać wątpliwości, że tak skonstruowaną podstawę źródłowo-materiałową rozprawy należy uznać za wzorową.

Przyjmując taką podstawę i uzbrojona w wyżej zwięźle scharakteryzowane spójne i adekwatne do celów pracy i zgromadzonego materiału językowego instrumentarium badawcze, osiągnęła autorka zamierzony cel badawczy. Powstała praca obszerna (325 stron), wyjątkowo sumienna, gruntowna, przekonująca i wiarygodna w warstwie wyników naukowych i w zamierzonym zakresie wyczerpująca. O jej wartości stanowią – moim zdaniem – przede wszystkim następujące aspekty i elementy:

1) Wybór tematu. Autorka wzięła na warsztat wciąż jeszcze – mimo istniejących opracowań – niedostatecznie rozpoznany wycinek ewolucji systemu fleksyjnego języka doby średniopolskiej. Można więc zasadnie stwierdzić, że jej rozprawa wypełnia odczuwalną lukę w naukowej literaturze historycznojęzykowej.

2) Wzorowo skonstruowana podstawa źródłowo-materiałowa pracy i równie wzorowe założenia teoretyczne i instrumentarium badawcze (o czym już była mowa wyżej).

3) Samoistna wartość informacyjna *Wstępu* i *Części I* (tu za szczególnie cenne uważam spójne, głęboko przemyślane refleksje na temat normy i normalizacji oraz – a może w szczególności – wariantów i wariantywności).

4) Budzące uznanie zaplecze erudycyjne rozprawy. Wykaz bibliograficzny, w którym nie dostrzegam żadnych braków i pominięć, poza źródłami obejmuje (przypomnijmy, że praca dotyczy niedostatecznie rozpoznanego wycinka ewolucji polskiej koniugacji w dobie średniopolskiej) 160 opracowań, w tym 55 książek, nierzadko wielotomowych. Na-

leży przy tym podkreślić, że gruntowna i krytyczna znajomość literatury przedmiotu ma w rozprawie Agnieszki Motyl charakter w wysokim stopniu „sfunkcjonalizowany”: jej wyniki, umiejętnie przez autorkę wyzyskane, konstytuują tło i wieloraki kontekst naukowy jej pracy, która dzięki temu zyskuje na głębi i gruntowności.

5) Szczegółowość, wielostronność, precyzja, a nierzadko wręcz finezja opisu, analizy i interpretacji. W obszernej *Części II*, zatytułowanej *Analiza materiału* (s. 33–297), autorka gruntownie, wszechstronnie i drobiazgowo opisała trzynaście wybranych (wyliczonych już na wstępie niniejszej recenzji) procesów szczegółowych, charakteryzujących fleksję werbalną w dobie średniopolskiej. Autorka, co jest rozwiązaniem zasadnym metodologicznie, merytorycznie i kompozycyjnie, a bardzo wygodnym dla czytelnika pracy, przyjęła stały schemat opisu, analizy i interpretacji tych procesów. Schemat obejmuje: informację (krytyczną, skomentowaną) o stanie badań, informację o zasobie materiału zgromadzonego przez doktorantkę, opis ogólny procesu (z wyzyskaniem przejrzystych tabel, operujących liczbami bezwzględными i relacjami procentowymi), opis z uwzględnieniem regionalnych wariantów polszczyzny (małopolskiej, wielkopolskiej, mazowieckiej, północno- i południowokresowej), opis według uzusu drukarń i wreszcie opis relacjonujący stan w poszczególnych źródłach. Już ta charakterystyka daje wyobrażenie o bogactwie zaprezentowanych w pracy szczegółowych danych językowych, które mogą być wyzyskiwane w najrozmaitszych kontekstach badawczych.

6) Zalety eksplikacyjno-kompozycyjne rozprawy, tzn. zalety wykładu i walory układu (przejrzystego i logicznego) pracy. W szczególności chciałbym tu podkreślić znaczenie dwu kwestii: wartości informacyjnej licznych i przejrzystych tabel i wykresów oraz trafnego i gruntownie przemyślnego rozkładu informacji między tekst główny i poboczny (przyписы): w przypisach, często bardzo „gęstych” informacyjnie (absolutnie nie do pobieżnego oglądu, nie mówiąc już pominięcia), autorka pomieściła informacje ważne i interesujące, nieraz zgoła fundamentalne, jednak z perspektywy głównego wyводу – przynajmniej w tym miejscu – drugorzędne; zabieg ten bardzo korzystnie wpływa na płynność zasadniczej narracji naukowej.

7) I wreszcie, jako skutek wszystkich wyliczonych wyżej walorów, interesujące i ważne wyniki naukowe. Dotyczące regionalnych wariantów polszczyzny autorka zebrała w paragrafie *Zróznicowanie regionalne procesów normalizacyjnych* (s. 295–297), a ich całość – w *Zakończeniu* (s. 299–309).

Pogrupowała tam szczegółowe procesy normalizacyjne w cztery zespoły, zbliżone pod względem chronologii, tempa i wyników składających się na nie procesów (co autorka ilustruje przejrzystymi wykresami). Nie ma tu miejsca, by szczegółowo relacjonować jej ważne ustalenia, ograniczę się więc do najogólniejszego i fundamentalnego w perspektywie historii języka polskiego wniosku o zasadności przyjmowanej przez niektórych badaczy (Tadeusza Lehra-Spławińskiego, Stanisława Słońskiego, Stanisława Urbańczyka) cezury (jako wewnętrznej cezury w obrębie doby średnio-polskiej) w połowie XVII wieku.

8) Na koniec trzeba podkreślić formalne walory rozprawy: nieskazitelną pisownię (łącznie z interpunkcją, co jest już dzisiaj ewenementem zasługującym na szczególne uwypuklenie), sprawną i poprawną polszczyznę w odmianie naukowej (którą autorka, świetna stylistka, włada ze swadą, szczęśliwie łącząc precyzję z jednej, a swobodę z drugiej strony), wreszcie wyjątkowo staranną redakcją rozprawy (co już jest też zasługą Wydawnictwa PTPN).

W świetle powyższego wyводу nie ulega wątpliwości, że bardzo wartościowa praca Agnieszki Motyl wpisuje się na listę podstawowych lektur historyka języka polskiego.

*Bogdan Walczak*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża  
w Gorzowie Wielkopolskim